po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa opłacona gotówką.

niedziela, 24 października 1937. Cena 10 gr.

na STRAŻY DEMOKRACJI, SPRAW NARODOWYCH i KULTURALNYCH

Tygodnik pod redakcją Stanisława Wolickiego

rok II nr 34

Kwartalnie 2·25 zł
Rocznie 9·— zł

Adres red. i adm.: CIESZYN, Hotel pod „Złotym Wołem" pok. 18

Skr. poczt. 155
Konto Prz. Rozr. nr. 5

Godz. przyjęć codz. od 10—12

skonfiskowano

czy Zw. Nauczycieli Polskich stoi poza prawem?

W ślad za enuncjacją Pana Premiera Sławoj-Składkowskiego, podaną przez radio na cały świat, a obwiniającą Zarząd Związku o *„tolerowanie i szerzenie tendencji komunistycznych"*, odezwały się prawie wszystkie dzienniki w Polsce. A więc „I. K. C." „rozszerzył podejrzenie" na cały Związek Nauczycielski i zrobił z kwestii poruszonej kapitalną sprawę państwową. „Mały Dziennik" ostrzegał własnych członków chrześcijańskich przed „Kominternem" w Związku Nauczycielskim i prawie wszystkie dzienniki — z wyjątkiem pism lewicowych „użyły sobie do syta", prześcigając się w domysłach i denuncjacjach. Nauczycielstwo zupełnie słusznie potraktowało denuncjacje pism reakcyjnych kpinami.

Znamienny jest komunikat Kat. Agencji Prasowej (KAP), ogłoszony imieniem episkopatu polskiego w tej sprawie. Znamienne te wywody należy podać ogółowi do wiadomości. Oto tekst komunikatu:

„Odsunięty od władzy i możności dysponowania funduszami ZNP, zarząd tej instytucji zapowiada zaskarżenie rozporządzenia władzy administracyjnej i szuka oparcia w lewicowych związkach zawodowych w imię wolności koalicji i ruchu zawodowego... Wątpić jednak można, czy będzie to skuteczne. Społeczeństwo katolickie, obserwując z niepokojem działalność zarządu ZNP, zmierzającego do radykalizacji nauczycielstwa polskiego i do usunięcia ze szkoły zasad wychowania religijnego, domagało się od dawna uporządkowania tych niezdrowych stosunków w głębokim przekonaniu, że ogół nauczycielstwa nie podziela dążeń p. Kolanki i jego sztabu, zapatrzonych we wzory zmasonizowanego nauczycielstwa we Francji. Kierownicy Zarządu Związku mieli jednak swoje środki i sposoby utrzymania mandatów członków Zarządu mimo protestów masy nauczycielstwa. Wreszcie przebrała się miarka. Nie jesteśmy zwolennikami rządów komisarskich w instytucjach społecznych i spodziewamy się, że p. Musioł po uporządkowaniu spraw ZNP nie omieszka jak najprędzej doprowadzić do wyborów nowego zarządu, odpowiadającego woli członków Związku i jego celom właściwym, i że nie dopuści, by działalność ZNP przybrała znowu charakter polityczny. Chcemy również wierzyć, że p. Kurator Musioł mówiąc: „Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu", miał na myśli wychowanie religijne, wymagane przez społeczeństwo katolickie i nakazane przez prawodawstwo Rzplitej."

Nie wiemy, jak daleko p. Musioł spełni nadzieje powyższe „KAP-u", bo nie wiemy, czy sam kurator, należąc przez szereg lat do ZNP nie „zaraził się masońsłwem i tendencjami komunistycznymi". Czytaliśmy z zaciekawieniem jego organ „Kuźnicę" przez kilka lat i wiemy, że jej nastawienie było „mocno opozycyjne". Mało nas interesuje, jakie będą dalsze jego ewolucje, lecz jedna rzecz nas bardzo interesuje: to kwestia, *jak długo ta nagonka na ZNP i na jego członków potrwa bezkarnie?*

Czekamy, jak poprzednio, na fakta i chcemy wiedzieć: kto z członków ZNP uprawiał agitację komunistyczną — a skoro prasa przenosi zarzuty na wszystkich członków ZNP, zapytujemy się publicznie „KAPu": którzy nauczyciele, kiedy i gdzie uprawiali agitację komunistyczną i jakie dochodzenia im wytoczono, ilu z nich pozbawiono stanowiska, jakie kary ich spotkały i gdzie te kary odsiadują?

Odpowiedzi nie otrzymamy, gdyż „KAP" pod pokrywą swojego „świętoszkowania" uprawia politykę rzymską, a nie polską, jeżeli śmie podejrzewać dwie trzecie nauczycielstwa polskiego o tendencje masońskie i komunistyczne. Sądzimy, że „KAP" nie pogniewa się na nas, gdy mu wzajemnie zarzucimy właśnie propagandę agentury rzymskiej.

Panie Kuratorze Musioł, ongiś wielki radykale, burzycielu porządku społecznego — prosimy o oświadczenie się, czy:

Nauczycielstwo polskie szerzy w szkołach komunizm czy nie?

Odpowiedzi takiej dopomina się opinia publiczna!

skonfiskowano

skonfiskowano

STANISŁAW WOLICKI.

wierne nieposłuszeństwo

Panowie — nie stajemy do apelu!
Wierni — odmawiamy wam posłuszeństwa!
Znacie nas z odwagi i męstwa —
z brawurą zmierzamy do celu!

Nie straszne nam były boje,
kule, ni gazy trujące —
I dziś mamy dusze rwące
do LOTU!
Słyszymy dzwony dzwoniące
GLORIĘ CHWAŁY!

Byliśmy pełni wiary
w czyn wasz —
działały na nas czary
i urok wasz —

Śniliśmy — w młodości śnili
WOLNOŚCI CUD!
Byliśmy z wami byli
z nami był LUD!
Śpiewaliśmy z wami śpiewali
marzenia!
Zwalczając upiorne moce
wołaliśmy w czarne noce
WYZWOLENIA!

Wicher czasów dął w RÓG ZŁOTY,
dźwigaliśmy swe tęsknoty —
Szliśmy z wami w krwawe boje,
trapiły nas niepokoje —
Szliśmy — sen się ucieleśnił,
czar zaklęty w wieszczów pieśni!

A dziś?
Zostaliśmy wierni prawdzie,
zostaliśmy wierni myśli,
z którą wyście ku nam przyśli
w poddasze.

Wyklinali ci nas społem,
pozywali nas na sądy.
Nie przypadły im te prądy,
które wichry czasów niosły.
Nie zdała się im radosna
wieść —
że kiedyś przyjdzie WIOSNA —
...i przyszła!

Nędza, głód i poniżenie —
zamarło — skonało sumienie.
Przeleciały wichry burzy,
przeleciały myśli prądy —
Komuś skamieniało serce —
serce myślom już nie służy.
— — — — — — — — — —
Zostaliśmy wierni prawdzie!
Idziemy wciąż dalej! dalej!
bo nam łono ogień pali,
bo nas bolą ludzkie bóle,
bo nas boli ludzka krzywda,
bo nas boli ludzka nędza,
za głośny krzyk bezdomnych,
za głośne są przeklinania,
za żałosne te płakania.
— — — — — — — — — —
Panowie — nie stajemy do apelu!
Odmawiamy posłuszeństwa!
Wierni — idziemy do celu!
Wierni — wierzymy w nasze sny!
Hej kręcą się pod powieką
i nas bolą i nas pieką
ludzkie łzy...

skonfiskowano

skonfiskowano

gotuje się olbrzymia rzeź

Dwóch bogów wojny z Walhalii i rzymskiego Kapitolu oraz wschodnie bożyszcze „proletariackiego" faszyzmu przygotowali kocioł wojny. Oni chcą tej wojny, jako jedynego wyjścia z sytuacji, do której zabrnęli dzięki swym dyktatorskim ambicjom.

W Europie są obecnie dwa ogniska zapalne: Hiszpania i Czechosłowacja. W obu stan zapalny i ropny podtrzymują hitlerowcy i faszyści — na wschodzie zaś kibicuje i podbechtuje trzeci: Stalin. I wszędzie pod pokrywką frazesów takich czy innych („wolnościowych", „katolickich" i „narodowych") podjudza się narody przeciwko sobie. Jeden wymyśla na drugiego a wszyscy razem w trójkę są wyrazem najbezwzględniejszej dyktatury i absolutnego totalizmu. Podziemna dyplomacja spowodowała porozumienie w Berlinie i Monachium dwu największych tygrysów faszystowskich. Porozumienie nie dało długo czekać na siebie. Ostatni zatarg na tle „karykatur" w Czechosłowacji zaognił stosunek między Trzecią Rzeszą a Czechosłowacją tak dalece, że rozzuchwalona mniejszość niemiecka w tym kraju najbezczelniej odwołuje się do Berlina, szukając powodu do prowokacji. W tym zatargu idzie ręka w rękę Berlin i Rzym. Drugą niebezpieczną prowokacją międzynarodową jest szczucie Italii przeciwko Francji za interwencję na korzyść Hiszpanii praworządnej.

Nie będziemy wałkować tych rzeczy. Fakt jest faktem, że Europę czeka wkrótce olbrzymia rzeź. Zastanawia nas tylko, co Polska zrobi. Pamiętamy słowa Wielkiego Marszałka, w myśl których zapowiedział, „że nie dopuści do przemarszu wzgl. przelotu przez Polskę sił zbrojnych tak z zachodu jako też i ze wschodu". Na wypadek zatargu wojennego rola Polski będzie języczkiem u wagi i my będziemy przedmurzem zdrowej myśli demokratycznej w Europie. Z tych też względów powinniśmy być przygotowani na wszelkie ewentualności i skonsolidowani przez wspólny wysiłek demokratyczny.

skonfiskowano

„W SPOŁECZEŃSTWIE, KTÓRE WALCZYĆ O SIEBIE NIE UMIE, KTÓRE COFA SIĘ PRZED KAŻDYM BATEM, SPADAJĄCYM NA TWARZ, LUDZIE GINĄĆ MUSZĄ NAWET W TYM, CO NIE JEST PIĘKNE I WIELKIE."

Józef Piłsudski.

STANISŁAW WOLICKI.

wariat z mokrą głową

Doprowadzono Kruka do kancelarii miejscowego dowództwa.

Stanął Kruk, przyprowadzony przez kaprala żandarmerii, przed pułkownikiem.

— Wy skąd?

— Z Krakowa.

— Nie idzie rzecz o tem — ciągnął z rosyjska pułkownik — skąd przyszli?

— Z Kijowa z więzienia na Łukianówce.

— Długo siedzieli?

— Czy to potrzebne?

— Wy oficer?

— Tak.

— Polski?

— Polski.

— Tak ja rozstrzygnąć nie mogę, dziś jeszcze wysyłam was pod eskortą do Równego. Tam zobaczymy.

To mówiąc wyszedł, rozkazując Kruka odprowadzić do celi.

Nazajutrz rano Kruk w towarzystwie żandarma jechał zarekwirowaną podwodą do Równego.

W Równem jakoś sprawę się załatwi. Pewnie — sądził Kruk — trudno na każdej placówce szukać geniuszów. Z Równego wyślą depeszę, sprawa w parę godzin przecież załatwioną być musi.

Znalazł się Kruk w Równem, w prywatnym jakimś mieszkaniu. Dwóch panów, bardzo grzecznych, bardzo eleganckich i jakaś nerwowa pani zaczęli go indagować w sposób wybrednie grzeczny — co robi w Polsce, skąd się wziął, co zamierza z sobą robić.

Ale to nie przeszkadzało dwom eleganckim panom kazać się Krukowi rozebrać do naga, dosłownie do naga, w obecności nieznajomej nerwowej pani.

Kruk musiał rozkaz wypełnić. Do łachmanów Kruka dopadło dwóch panów i dalejże szukać, rąbek po rąbku obmacywać. O co im chodziło, czego chcieli, nie wiedział Kruk, zdaje się, że Kruk nigdy o tym nie będzie wiedział, — zresztą nie w tym rzecz — tu chodziło przecież o co innego, tu chodziło o wysłanie depeszy do Warszawy. W paru godzinach sprawa się wyjaśni. — Kruk więc zdeterminowany, zdziwiony, rzekł powątpiewająco:

— Proszę panów — ja czynność panów rozumię. Rzecz się wyjaśni. Proszę pod wskazany adres depeszę wysłać do Warszawy.

Namyślając się chwilę, depeszę wysłano.

„Natychmiast umundurować, wysłać do Warszawy — brzmiała odpowiedź.

Nastąpiła rzecz niebywała: Panowie dwaj nieznani, patrzący „z góry" na Kruka, momentalnie się zmienili. Z rozkazodawców stali się uprzejmymi gospodarzami domu, tak uprzejmymi, że aż niskie ich ukłony denerwowały i z równowagi wyprowadzały Kruka.

Umundurowano go, nakarmiono, zaopatrzono w dokumenty, odprowadzono na dworzec kolejowy.

Kruk za kilkanaście godzin jazdy w wygodnym wagonie drugiej klasy pociągu pośpiesznego znalazł się w Warszawie.

skonfiskowano

co słychać na Śląsku?

Cieszyn

Panowie z „Głosu Stanu Średniego“...

I polemika prasowa i dowcip słowa, i nawet „cięte“ odpowiedzi mają swoją granicę.

Granica ta jednak między ludźmi kończy się tam, gdzie ma się do czynienia z denuncjatorstwem, ze zwyczajnym szpiclostwem.

Pewnie, że wy, którzy z tytułu wiecznych lokai, ordynarnych sługusów potraficie przystosować się do każdej koniunktury, do każdego przejawu życia politycznego, nie odczuwanie jak was ta moralność i etyka społeczna po pysku pierze.

Ale zrozumcie, że nie każdego człowieka stać na chamstwo, nie każdy dla marnego kawałka chleba potrafi się wraz z duszą, o ile ją posiada, sprzedać.

Uznaję jedno, **mocny charakter, bez względu na przekonania polityczne**, ale nie mogę (wybaczcie mi) uznać szpiclostwa. Tego rodzaju „pracy“ nie uznam nigdy i dlatego polemiki z kanaliami prowadzić nie mogę.

Niech wam to z „Głosu Stanu Średniego“ wystarczy. Niedawno, jak dziś, rozmawiałem z jednym z waszych współpracowników właśnie o tym, do czego was wasze postępowanie doprowadzi. Wiecie co ten pan mi powiedział? Że **„on kłamie i to wbrew własnemu sumieniu!“**

I tego właśnie zrozumieć nie jestem w stanie. Nawet tych, co się sprzedają, można zrozumieć. Was nigdy.

Nie kto inny, jak śp. ks. Lutosławski powiedział mi raz w Sejmie: „Wie pan, dr Marek to europejczyk, ten człowiek, gdyby socjalistą nie był, zrobił by „karierę“. On był i pozostał wiernym swoim sztandarom i za to go cenię.“ eswu.

† Jan Glajcar. We wtorek, 19 paźdz. br. złożono na tut. cmentarzu komunalnym zwłoki śp. Jana G l a j c a r a, członka Zw. Zaw. Drukarzy, do wiecznego spoczynku. Dowodem szacunku i poważania, jakim cieszył się Zmarły był liczny udział w kondukcie żałobnym pracowników wszystkich zakładów drukarskich w Cieszynie wraz z firmą „Rori“, gdzie śp. J. Glajcar był wieloletnim pracownikiem. Odszedł od nas człowiek uczciwy i prawy. Cześć Jego pamięci!

RAJCY CIESZYŃSCY RADZĄ...

Uzurpacyjny „Komitet narodowy“ — Protest radcy Regera — Zwrócić własność „Tow. Ludoznawczego“.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. burm. Halfara załatwiono nast. sprawy: Przyjęto do wiadomości protokół Komisji Opieki Społecznej. Pomoc dla bezrobotnych udzielana będzie od 1 kwietnia przyszłego roku tylko w formie udzielania pracy, gdyż udzielanie zapomóg bez świadczeń wzajemnych jest „formą demoralizującą“. Opieka Społ. miasta Cieszyna przydzieliła bezrobotnym i biednym 67.000 kg ziemniaków, licząc po 40 kg na osobę. Miasto Cieszyn przyjęło koszta płyty na grób Zasłużonych w wysokości 944 zł; upoważniono Prezydium Miasta do pokrycia kosztów trzech trumien dla szczątków śp. Stalmacha, Miarki i ks. Świeżego. **Radca Reger protestował przeciwko formie przeniesienia Pionierów Narodu do Grobów Zasłużonych bez powiadomienia szerszego ogółu, co uważa za poniżanie pamięci ludzi, których praca jest własnością całego Narodu.** P. Burmistrz wyjaśnił, że jest to przejściowe uczczenie, gdyż przewidziana jest budowa osobnego mauzoleum dla ludzi zasłużonych w Cieszynie. Zakupiono sieć niskiego napięcia od gminy Godziszów za 3175 zł. Przyjęto dodatkowy kosztorys budowy śluzy na 1395 zł przy Elektrowni Okręgowej. Budowa olbrzymiego kotła w Elektrowni będzie ukończoną koło 15 grudnia br. Tow Śpiewackiemu udzielono jednorazowo subwencji 50 zł, kuchni przy szkole ćwiczeń 15 zł mies., kołu „Macierzy Szkolnej“ w Bobrku na urządzenie czytelni 50 zł. Dłuższą debatę wywołała sprawa sporna: czy właściciel budynku mieszkający we własnym domu ma prawo do tych samych obniżek co lokator, korzystający z dobrodziejstwa obniżki komornego w myśl rozporządzenia z dnia 29 XI 1935 r. Komisja prawnicza stanęła na odmownym stanowisku, do którego się przychyla Prezydium miasta. Trzema głosami przeciw dwom przy trzech wstrzymujących przychylono się do stanowiska Komisji Prawniczej. **Na interpelację radcy Szuścika, popartą przez Radę Miejską, zwróci się Prezydium Miasta do Dziedzictwa Błog. Jana Sarkandra z propozycją, by Towarzystwo to odstąpiło oryginał księgi protokołów Prezydium Rady Narodowej do Muzeum Miejskiego, przy czym miasto Cieszyn gotowe jest ponieść koszta odpisu księgi, który miał by pozostać własnością Dziedzictwa. RADCA REGER, JAKO B. CZŁONEK KOMITETU LIKWIDACYJNEGO RADY NARODOWEJ, PIĘTNUJE ZNANE STANOWISKO „DZIEDZICTWA“ W TEJ SPRAWIE I UWAŻA WNIOSEK RADCY SZ. ZA NAJDALEJ IDĄCE USTĘPSTWO W TEJ SPRAWIE, GDYŻ JEST PEWNY, ŻE PROCES W TEJ SPRAWIE WYTOCZONY „DZIEDZICTWU“ MUSI SKOŃCZYĆ SIĘ ZWYCIĘSTWEM P. TOW. LUDOZNAWCZEGO, KTÓRE OTRZYMAŁO W SPADKU WSZELKIE AKTA RADY NARODOWEJ, PRZECHOWYWANE OBECNIE W MUZEUM MIEJSKIM.** Komisja budowlana uznała, że przy remoncie Łaźni Miejskiej nie uwzględniono całego szeregu koniecznych naprawek.

(Ciąg d. w drugiej szpalcie)

Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej Cieszyna chcemy dwie rzeczy poruszyć a mianowicie:

Prezydium miasta postępując w ślad za „Ozonem“ mianowało jakiś „Komitet Narodowy“. W imieniu tegoż komitetu pp. dr Tomiczek (oczywiście) i red. Lisowiec podpisują jakieś zaproszenia, pisma propagandowe, wysyłane do obywateli miasta.

Doceniamy działalność dla polskości tych Wielkich Mężów, i właśnie dlatego dopominamy się, aby uczczeniem ich zwłok nie zajmowały się komitety mianozwańców.

Jedno — a drugie: Czas rozstrzygnąć już sprawę zwrotu księgi protokółów Prezydium Rady Narodowej w sensie oczywiście zwrócenia jej prawnemu właścicielowi, tzn. Tow. Ludoznawczemu.

Po artykułach w naszym piśmie, w „Polsce Zachodniej“, „Kuźnicy“, „Polonii“ powinien wreszcie ktoś z miejsca ruszyć.

Albo Tow. Ludoznawcze wytoczy proces „Dziedzictwu“ o zwrot przywłaszczonej księgi — albo „Dziedzictwo“ pociągnie nas do odpowiedzialności za posądzanie go o jej przywłaszczenie.

Nowe władze Pol. Tow. Teatr.

Na ostatnim walnym zebraniu Polskiego Towarzystwa Teatralnego, które odbyło się dnia 11 bm., wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Przewodniczącym wybrano długoletniego prezesa Pol. Tow. Teatr. adwokata Janusza Michalskiego, zastępcą majora W. P. Grudę, do Zarządu wybrano pp. Andersa, Bytomskiego, Drozdowicza, Halfara, Dra Kolaczka, Pazdrową i Regerową. Do Komisji rew. pp. Kronholda, Dra Lewickiego i Sabelę.

Bezsilność czy kpiny.

W Nr. 28 naszego pisma zamieściliśmy notatkę pod powyższym tytułem, omawiającą porządki panujące w Ajencji Celnej P. K. P. w Cieszynie.

Otrzymaliśmy od Dyr. Okr. P. K. P. w Krakowie sprostowanie w tej sprawie, którego nie zamieścimy, albowiem sprawę zbadaliśmy na miejscu. Porządki, jakie tam zastaliśmy, odpowiadają podanym przez nas wiadomościom.

skonfiskowano

Wyniki Mistrzostw Motocyklowych M. K. Z. S. — Cieszyn.

Dnia 10 bm. odbyły się na Stadionie Z. S. w Cieszynie tegoroczne mistrzostwa motocyklowe na torze Motocyklowego Klubu Związku Strzeleckiego.

Przebieg poszczególnych biegów był nader trudny z powodu rozmokłej trasy i śliskości. Zanotowano kilka wypadków o charakterze lekkim. Wysoką emocją dla widzów była walka pomiędzy Geyerem Alfredem, Hornym Hermanem i Bujokiem Józefem — którzy ubiegali się o tytuł mistrza. W połowie zawodów jednak Horny i Bujok wycofali się z powodu defektów maszyn. Walkę z Geyerem podjęli Drapal i Molin Gustaw, dotrzymując mu tempo do końca zawodów.

W wyniku końcowym mistrzem został Geyer Alfred, I wicemistrzem Drapal Franciszek i II wicemistrzem Molin Gustaw.

Zbiórka na L. M. K.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddział w Cieszynie ogłasza wynik zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, która odbyła się w czasie tegorocznego „Tygodnia Morskiego“ na terenie powiatu cieszyńskiego:

Bażanowice zł 18.70, Cisownica 9.60, Cieszyn 306.90, Dębowiec 58.95, Dzięgielów 60 gr, Godziszów 1.09, Goleszów 67.80, Górki Wielkie i Małe 19.76, Harbutowice 10.31, Istebna, Jaworzynka i Koniaków 44.77, Kaczyce 11.70, Kończyce Małe 40.—, Kończyce Wielkie 43.—, Kostkowice 12.10, Kozakowice Górne 12.60, Krasna 13.20, Lipowiec 7.55, Pierściec 16.90, Pruchna 20.25, Simoradz 47.05, Skoczów 132.08, Ustroń 52.17, Wisła 146.40, Zebrzydowice 76.60; ogółem 1.170'08 złotych.

Na fundusz prasowy.

Na skutek licznych konfiskat „Na Straży“ składam na fundusz prasowy 2.— zł, wzywając Kolegów do poparcia pisma, które od samego powstania broni postulatów nauczycielstwa i jego Związku.

Profesor N. N.

Bielsko

Komunikat Zw. Legionistów Oddział Biała-Bielsko.

Związek Legionistów oddział Biała-Bielsko, zawiadamia, że w lokalu Związku w Białej, przy Pl. Wolności 7, odbywają się dyżury we wtorki i piątki, z wyjątkiem świąt od godz. 17—19.

Strajk kelnerów w Bielsku.

Na tle zarobkowym wybuchł strajk kelnerów. Pertraktacje w toku. Kelnerzy stawiają za główny punkt pertraktacji usunięcie niekwalifikowanych sił w zakładach gastronomicznych. Koniec rozmów między właścicielami a kelnerami upływa dnia 26 paźdz., po czym nastąpić ma strajk okupacyjny.

Zarządzenie

Dyrektora Policji w Bielsku o zakazie postoju dla furmanek i wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych na ul. Nad Niprem.

Na mocy art. 4 rozp. Wojewody Śląskiego w Katowicach z dn. 17 VI 1922 r. Dz. U. Śl. nr. 1, poz. 6 w brzmieniu ustawy z dnia 14 III 1923 r. Dz. U. Śl. nr. 15, poz. 97, po porozumieniu się z Magistratem w Bielsku — ze względów sanitarnych oraz bezpieczeństwa publicznego zarządzam co następuje:

1. Zakazuje się postoju wszelkiego rodzaju furmanek i pojazdów mechanicznych na ul. Nad Niprem w Bielsku.
2. Rolnicy dojeżdżający w dni targowe z produktami na rynek, którzy wozy swe po wyładowaniu towarów na rynku, ustawiali dotąd przy ul. Nad Niprem będą mogli je od tej chwili ustawiać wraz z końmi wzdłuż ul. Listopadowej. Postój zaś dla pojazdów mechanicznych wyznacza się na Pl. Bol. Chrobrego.

Wzywa się przeto wszystkich właścicieli pojazdów kołowych i mechanicznych (kierowców pojazdów) do ścisłego przestrzegania niniejszego zarządzenia.

Winni niestosowania się do tego zakazu pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Zakaz powyższy wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Dyrektor Policji: w z. Mgr Wł. Medwecki mp.

życie na wesoło

Zebranie Ozonu.

Sala pełna — po brzegi nabita —
czy to długo potrwa? — każdy pyta. —
Jest pan Malfar, Potas, Talarczycy,
woźni z gminy, no i urzędnicy.
Po zebraniu każdy z nich tak twierdzi:
„młody Ozon — a starością śmierdzi“.

Pragnął Pan Bóg się dowiedzieć...

Pragnął Pan Bóg się dowiedzieć,
Jak też w kraju się powodzi,
Jak się dzieje, jak się plecie,
Co jest dobre, a co szkodzi.
Wezwał zatem sforę zwierząt,
Każde mu coś donieść miało,
Jak to w kraju życie płynie,
Co się dzieje i co działo.
Pierwszy przyszedł pies wezwany
I powiedział: „Co tu zwlekać,
W kraju pysznie, świetnie, dobrze,
Tylko nic nie wolno szczekać“.
Druga — krowa — rzekła śmiało:
„Świetnie tuczą, pysznie poją,
Paszy pełno, dobre życie,
Tylko nader często doją.
Trzecia z rzędu była świnia.
Zagadnięta co się dzieje
Rzekła prosto: „Cudnie, świetnie,
Życie się każdemu śmieje.
Kto chce żyć — niech tam wyjeżdża,
Niech się lepiej nic nie pyta,
Tylko jedno Panie Boże —
Nie puszczają do koryta“.
Po niej weszła figlarz-małpa,
„Pysznie — rzekła — moc obiadów,
Tylko ze mną konkurują —
Wciąż małpują swych sąsiadów“.
W końcu kazał Pan Bóg wezwać
Jeszcze osła na audiencję.
Osioł jednak się wymówił,
Że ma ważną konferencję.

skonfiskowano

o totaliźmie

Myśli Marszałka Piłsudskiego.

(Pisma zbiorowe V, str. 115.)

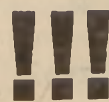
„Chcę zgody i jedności, nie sądzę jednak aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie.

Nie sądzę, aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare“, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają.

Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swych myśli.

Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności.“

Myśli te powinien wyuczyć się na pamięć każdy zacietrzewiony Ozonista, który traktuje obywatela i społeczeństwo za stado „szarych kotów“.



„na STRAŻY“ jest jedynym pismem szczerze demokratycznym na Śląsku!

panowie — zima na karku

Wiele pisało się ubiegłej zimy o tym, że akcję Pomocy Zimowej rozpoczęto za późno, bo dopiero w listopadzie — wskutek czego w pełni działała dopiero w grudniu albo nawet i styczniu. Ale i obecnie nie jest lepiej, mamy już drugą połowę października, a o pomocy zimowej słychać dotąd bardzo niewiele. Wiemy tylko tyle, że... nie ma tam ani jednolitej opinii, ani jasnego planu, co i jak robić. Postanowiono wprawdzie w zasadzie, że się akcję prowadzi nadal i ustalono pewne bardzo mgliste ramy ogólne — ale to za mało. Jaki jest plan konkretny i kto go będzie wykonywał, dotąd nie wiadomo.

Istnieją np. projekty, żeby akcją tą zajęły się samorządy terytorialne, posiadające już gotowy aparat, z drugiej strony mówi się jednak także o ponownym powierzeniu sprawy Funduszowi pracy, a także o wciągnięcie od akcji organizacji społecznych — tylko nie wiadomo, w jakim rozmiarze.

Czas najwyższy, żeby zapadło już jakieś postanowienie, bowiem w listopadzie będzie się znowu wszystko robiło na gwałt i akcja wypadnie blado i chaotycznie. Ucierpią na tym głodujący nędzarze.

prof. Michałowicz mówi...

Audytorium Kliniki Chorób Dziecięcych U. J. P. nie jest jedynym gdzie nie wprowadzono żadnego podziału miejsc, wobec czego studenci Żydzi zajmują miejsca dowolnie, tak jak w latach poprzednich. — Na tym tle nie dochodziło dotąd do żadnych nieporozumień i wykłady odbywały się w zupełnym spokoju.

Nagle zwrócił się do prof. Michałowicza prezes Koła Medyków (Polaków) w sprawie oddzielnych miejsc żydowskich. Na to pan profesor Michałowicz oświadczył z katedry, co następuje:

„Od pewnego czasu spodziewałem się zainterpelowania mnie w tej sprawie.

Wolno Jego Magnificencji Panu Rektorowi, jako wybranemu przez nas, profesorów, gospodarzowi, mieć w tej sprawie swoje zdanie. Ale wolno też senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej, który przysięgał na Konstytucję, przestrzegać jej przepisów.

Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać kto jest lepszy, a kto gorszy.

Wiem, że semici są nieszczęśliwi, jak roślina pozbawiona swego naturalnego podłoża, ziemi, rzucona przy drodze. Wierzę, że w Palestynie gdzie teraz pali się ziemia pod nogami i krwią trzeba ją okupywać, nastąpi ich odrodzenie. Póki konstytucja nie jest obalona, to ja nie będę jej obalał.

Mówię to jako wierny obywatel Państwa i w sumieniu swoim chcę zostać wiernym chrześcijaninem."

Oświadczenie to wywołało ogromne wrażenie na zebranych słuchaczach, zarówno Polakach jak i Żydach.

mówią że...

Barbarzyństwa na froncie japońsko-chińskim.

Niejeden z nas pamięta gehennę swą z wojny światowej. Jednak to, co się obecnie dzieje na froncie japońsko-chińskim przekracza najbujniejszą fantazję. Totalistyczna Japonia zastosowała w bitwach pod Schanghaiem najpotworniejsze sposoby walki. Użyto nawet bakterii, jako sposobu strategicznego. Gazy trujące, różne płyny żrące są wymową tragedii narodu chińskiego. Jeden z korespondentów pisma angielskiego opisał straszliwe skutki zniszczenia za pomocą granatów gazowych i min. Twarze rannych żołnierzy chińskich są w okropny sposób zmasakrowane, oparzone i wyglądem swym przedstawiają jedną masę krwi i ropy.

To się działo w okolicy Schanghaiu jako próba generalna. Wkrótce Japończycy mają zamiar swą strategię zastosować na całym froncie. Na protest całego świata cywilizowanego odpowiedzieli Japończycy na swe usprawiedliwienie, że dlatego zastosowali te środki, by w jak najbliższym czasie ukończyć akcję wojenną w Chinach.

Japonia przeczuwa, że na wypadek dłuższego trwania wojny wkroczą inne państwa w akcję wojenną przeciwko niej i dlatego zastosowała metody najstraszniejsze.

Czy jednak zwycięży tym sposobem — należy wątpić.

Wojna ta żywo przypomina wojnę abisyńską, w której też zależało Włochom na rychłym zwycięstwie w obawie przed interwencją innych państw.

Tak walczą z słabszymi państwa totalistyczne, do których Japonia w pierwszej linii się zalicza. Barbaryzm jest ich metodą.

Państwo i miasta nie płacą ubezpieczalniom.

Brak samorządu, a tym samym jakiejkolwiek kontroli ze strony społeczeństwa nad zakładami ubezpieczeń doprowadza z jednej strony do ciągłych narzekań nad sposobem leczenia i traktowania, a z drugiej strony ciągłe podwyżki składek rujnują przedsiębiorstwa. Opłakany stan majątkowy ubezpieczalń zmusił je do *dalszej podwyżki stawek o przeszło 1%* z dn. 1 XI br. Podwyżki te i egzekucje jednak dotyczą osób prywatnych. Przyjrzyjmy się bliżej, jak reaguje na zaległości państwo i samorządy komunalne. Państwo, które rozbudowało biurokrację w zakładach ubezpieczeń, ignoruje wszelkie wpłaty i zalega *z olbrzymimi kwotami* z tytułu ubezpieczeń społ.

Państwo nasze nie obowiązuje ustawodawstwo socjalne. Państwo przerzuca wszelkie świadczenia na osoby prywatne, które ledwo dziś dyszą. To samo dotyczy gmin i miast, które nie tylko że ignorują zasady ubezpieczeń społ., ale lekceważą sobie te instytucje.

Wykazy kont i zaległości, które podaje „Przegląd Ubezpieczeń Społ.", są po prostu zastraszające. A przecież Państwo i miasta winny w pierwszej linii świecić przykładem... ale... To „ale" u nas jest wiele mówiące.

Co się stało z komisją badań przedsiębiorstw państwowych.

Co raz mniej słyszymy o wynikach prac Komisji badań przedsiębiorstw państwowych. W ogóle do komisji badań szczęścia nie mamy. Tyle nadziei żywiono z zapowiedzią wicepremiera Kwiatkowskiego a dziś zapomniano już o tym wszystkim. Czyżby w gospodarce wykryto tyle ujemnych stron, że w obawie, aby społeczeństwo nie dowiedziało się o stanie rzeczy — przemilczano wyniki. Ostatnio czytaliśmy, że Komisja zakończyła swe badania, jednak w druku, wzgl. handlu księgarskim nic nie ukazuje się. Gdyby tymi sprawami „zajął" się OZN — to dałby dowód aktywności i troski o byt Państwa i jego obywateli. Społeczeństwo wymaga od organizacji politycznych zainteresowania się twórczymi kwestiami gospodarczymi, jako najważniejszymi w chwili obecnej. W dziedzinie reform gospodarczych „mógłby" OZN wypracować swój projekt, ale — niestety — reakcyjne ugrupowania tego nie uczynią!

OŚWIATA W POLSCE JEST PO MACOSZEMU TRAKTOWANA.

Jeśli chodzi o losy oświaty a zwłaszcza o losy szkoły powszechnej w Polsce, to stwierdzić należy, że całe niemal ostatnie dziesięciolecie nie było okresem ich rozkwitu. Dość spojrzeć, aby się o tym przekonać, na dzieje naszego budżetu oświatowego w ogólnym budżecie Rzeczypospolitej. Jeszcze w roku skarbowym 1929-30 instytucje powołane do organizowania i finansowania polskiego szkolnictwa wydały na ten cel 626 milionów zł. W r. 1936-37 suma wyznaczona w budżecie sięgała już tylko 417 milionów. A zatem w ciągu ostatnich lat siedmiu wydatki na kształcenie obywateli zmniejszyły się o 33%, a więc o jedną trzecią, tj. o wiele wydatniej, niż całokształt budżetu, który w tymże okresie obniżył się o 28%.

Jak widać z zestawienia tych cyfr, oświata w Polsce znalazła się, wśród pozycyj dotkniętych kryzysem na miejscu wyjątkowo eksponowanym: w tę właśnie pozycję uderzyły najsilniejsze gromy. Gdy, pod naciskiem kryzysu, wypadło robić oszczędności, postanowiono „zaoszczędzić" przede wszystkim na oliwie tego wątłego płomyka, którym płonęła lampa oświaty.

skonfiskowano

rzeczy praktyczne i ważne

SPADEK LICZBY PŁATNIKÓW PODATKU DOCHODOWEGO NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

Sprawdzianem sytuacji gospodarczej jest liczba płatników podatku dochodowego. Ciekawe pod tym względem cyfry podaje „Mały Rocznik Statystyczny". A więc w 1920 roku w woj. zachodnich było ogółem 133.235 płatników podatku dochodowego od osób fizycznych, osób prawnych i spadków wakujących, natomiast w r. 1936 analogiczna cyfra wynosi już tylko 76.028. W skali ogólnopaństwowej liczba płatników podatku dochodowego w dziale dochodów fundowanych spadła w r. 1935 w stosunku do r. 1929 o 36,2%, w województwach zachodnich spadek ten wyraża się w 42,9%. Cyfry te świadczą, że okres kryzysu silniej odczuły ziemie zachodnie.

PROJEKT ZMIANY PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że rewelacyjny projekt zmiany prawa przemysłowego, **według którego do rzemiosła zaliczony byłby także drobny przemysł,** opracowano na podstawie tez specjalnej komisji, złożnej z przedstawicieli rzemieślników.

Ogłoszenie tego projektu ma na celu ostateczne wyjaśnienie poglądów zainteresowanych sfer gospodarczych. Dopiero na podstawie tych opinii ministerstwo ustali swe stanowisko wobec tego projektu ustawy.

Wydawca: Komitet Wydawniczy „Na Straży". — Redaktor odpow.: Wolicki Stanisław, Cieszyn, hotel pod „Złotym Wołem". Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.